

SYTUACJA GOSPODARCZA W REGIONIE (LPIEC – GRUDZIEŃ 2013 R.)

REGION: BILANS GOSPODARCZY AMERYKI ŁACIŃSKIEJ I KARAIBÓW – 2013

Według nowego raportu Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych do spraw Ameryki Łacińskiej i Karaibów (CEPAL), opublikowanego 11 grudnia 2013 roku w Santiago de Chile, przewiduje się, że produkt krajowy brutto krajów Ameryki Łacińskiej w 2014 roku wzrośnie średnio o 3,2%.

CEPAL w swoim corocznym raporcie *Balance Preliminar de las Economías de América Latina y el Caribe 2013*, zauważa, że zmniejszenie popytu zewnętrznego, większa międzynarodowa niestabilność finansowa oraz spadek konsumpcji były czynnikami, które wpłynęły na niższe od spodziewanych wyniki gospodarcze w 2013 roku.

Oczekuje się, że w przyszłym roku będą nieznacznie korzystniejsze warunki zewnętrzne, które przyczyniają się do wzrostu popytu zewnętrznego, a więc do wzrostu eksportu z regionu. Ponadto, prywatna konsumpcja będzie nadal wzrastać, choć wolniej niż w poprzednich okresach, pozostanie nadal wyzwaniem zwiększenie poziomu inwestycji w regionie.

„Scenariusz gospodarki globalnej w 2014 roku stwarza dla Ameryki Łacińskiej i Karaibów, szanse i zagrożenia”, powiedziała Alicia Barcena, sekretarz wykonawczy CEPAL, podczas prezentacji raportu. Widzi ona możliwości wzrostu handlu międzynarodowego oraz wykorzystania amortyzacji walutowych, dla zapewnienia trwałych zmian w cenach względnych.

Do zagrożeń dla regionu należą ciągle wahania w gospodarce światowej i wysokie koszty finansowania zewnętrznego i niski udział konsumpcji we wzroście PKB oraz pogorszenie regionalnego rachunku bieżącego. Według wstępnych szacunków CEPAL, liderem wzrostu gospodarczego w roku 2014 w regionie będzie Panama z 7% wzrostu, a następnie Boliwia (5,5%), Peru (5,5%), Nikaragua (5%), Dominikana (5%), Kolumbia, Haiti, Ekwador i Paragwaj (każdy o 4,5%). Przewiduje się wzrost gospodarczy w Argentynie i Brazylii na poziomie 2,6%, w Chile i Kostaryce – 4%, Gwatemali, Meksyku i Urugwaju – 3,5%, w Wenezueli – 1%. Zdaniem CEPAL, w 2013 roku konsumpcja zmniejszy udział we wzroście gospodarczym regionu z powodu obniżenia tempa wzrostu płac i kredytów. Nieco większa wartość inwestycji i mniejszy negatywny wpływ eksportu netto nie zrównoważy spowolnienia wzrostu konsumpcji.

W tegorocznych wskaźnikach wzrostu gospodarczego prowadził Paragwaj (13%), a następnie Panama (7,5%), Boliwia (6,4%), Peru (5,2%), Nikaragua (4,6%), Urugwaj (4,5%), Argentyna (4,5%) i Chile (4,2%). Stopa bezrobocia pozostała zasadni-

czo na niezmiennym poziomie w porównaniu do roku ubiegłego (6,4% w 2012 r.) i wynosiła 6,3%. Inflacja utrzymywała się poniżej 5% w większości krajów regionu.

Pogorszenie *terms of trade* doprowadziło do dalszego spadku cen surowców, co miało wpływ na wzrost deficytu na rachunku bieżącym bilansu płatniczego z 1,8% PKB w 2012 r. do 2,5% w 2013 r. (głównie w wyniku większego wzrostu importu w stosunku do eksportu).

W obliczu spadku inflacji, spowolnienia wzrostu gospodarczego i występującej niestabilności finansowej, w wielu krajach stosuje się umiarkowaną politykę antycykliczną mającą na celu wspieranie popytu wewnętrznego i redukovanie wpływu międzynarodowej niestabilności finansowej. Niektóre kraje, oprócz Brazylii, obniżyły stopy procentowe benchmarków, podczas gdy inne zachęcały do wzrostu ilości pieniądza w obiegu. Niestabilność finansowa doprowadziła do niższej akumulacji rezerw walutowych, a niektóre kraje wdrożyły makroostrożnościowe środki w celu uniknięcia większych wahań kursowych walut.

MEKSYK: REFORMA ENERGETYCZNA I OTWARCIE NA OBCY KAPITAŁ

Pomimo protestów społecznych Senat i Izba Deputowanych w grudniu 2013 roku zatwierdziły ustawę, która dopuszcza zagranicznych przedsiębiorców do poszukiwań i wydobywania meksykańskiej ropy naftowej. Tym samym dokonano jednej z największych reform w tym sektorze od 1938 roku.

Na mocy nowej ustawy prywatne firmy i koncerny zyskują możliwość ubiegania się o rządowe licencje i kontrakty na poszukiwanie oraz wydobywanie ropy i gazu. Do tego roku takie działania były niezgodne z meksykańską konstytucją. Zagraniczne spółki będą mogły działać samodzielnie, bądź jako partnerzy państwowego przedsiębiorstwa *Petróleos Mexicanos* (Pemex). Rząd Meksyku za udzielanie zagranicznym podmiotom licencji na prace poszukiwawcze i wydobywcze pobierał będzie podatki i opłaty związane z tą działalnością. W dalszym ciągu rząd będzie właścicielem wydobywanej ropy i gazu na terenie Meksyku. Reforma prezydenta Enrique Peña Nieto została zatwierdzona przez 19 z 31 parlamentów stanowych (wymagane było 17, by weszła w życie), potrzebuje już tylko podpisu prezydenta, a to zdaje się być tylko kwestią czasu zważywszy, że stanowi ona filar postulowanego przez niego programu zmian. Prezydent Meksyku zamieścił na Twitterze komentarz dotyczący wyników głosowania w izbie niższej parlamentu, w którym stwierdził, że „reformy energetyczne są fundamentalną zmianą, która pozwoli na wzrost suwerenności i bezpieczeństwa energetycznego w Meksyku”. Z kolei lider opozycji i przeciwnik obecnego prezydenta w zeszłorocznych wyborach, Andrés Manuel López Obrador ostrzegł przed tragicznymi jego zdaniem skutkami reformy, takimi jak zahamowanie rozwoju i zwiększenie zysków przedsiębiorstw zagranicznych kosztem państwa. „Zostawia nas z niczym. Musimy zapobiec

GOSPODARKA

temu rozbojowi, kradzieży wszechczasów. Nie możemy dać się oszukać reklamie. Tu chodzi o napad, który będzie miał wpływ na przyszłe pokolenia” – nawoływał lider opozycji.

Powyższa ustawa stanowi jedną z najważniejszych części programu reform gospodarczych prezydenta. Za powód otwarcia meksykańskiego sektora naftowego na obcy kapitał wskazuje się znaczny spadek wydobycia ropy (wyczerpywanie się zasobów) – zmalało ono o jedną czwartą w ciągu 10 lat. Ponieważ Meksyk nie dysponuje wystarczającymi środkami na poszukiwanie nowych złóż oraz metod wydobycia (m.in. zasobów podmorskich i gazu łupkowego), to właśnie prywatyzacja, zdaniem zwolenników nowej ustawy, ma być szansą na zwiększenie zysków z sektora energetycznego i dynamizowanie wzrostu gospodarczego.

Za przyjęciem ustawy w Senacie i Izbie Deputowanych opowiedziały się rządząca Partia Instytucjonalno-Rewolucyjna (PRI) oraz opozycyjna, konserwatywna Partia Akcji Narodowej (PAN), która pragnie zwiększenia roli kapitału prywatnego w gospodarce. Stanowczy sprzeciw wyraziła natomiast Partia Demokratyczno-Rewolucyjna oraz inne ugrupowania lewicowe.

BRAZYLIA: OPÓZNIENIA W BUDOWIE KOLEI DUŻYCH PRĘDKOŚCI

Linia kolejowa dużych prędkości pomiędzy Sao Paulo a Rio de Janeiro najprawdopodobniej nie zostanie ukończona przed 2020 roku, chociaż według wcześniejszych planów miała być gotowa na igrzyska olimpijskie w Rio w 2016 roku. Po raz czwarty brazylijscy urzędnicy unieważnili przetarg. Inwestycja ta szacowana na ok. 16,7 mld USD stanowiła jeden z najważniejszych punktów planu rozwoju infrastruktury transportowej rządu Dilmy Rouseff. Brazylijski minister transportu, Cesar Borges, w sierpniu 2013 roku poinformował, że przetarg zostanie odłożony przynajmniej na rok, ponieważ ofertę gotowe było złożyć tylko jedno przedsiębiorstwo. Analitycy są zdania, że brazylijska administracja wybierając jedyne oferenta mogła narazić się na posądzenie o korupcję. Z pewnością byłoby to dla władz niewygodne, w szczególności po tegorocznych protestach sprzeciwiających się korupcji w tym kraju. Zwycięzca przetargu prócz elektryfikacji linii, instalacji urządzeń telekomunikacyjnych i sterowania ruchem, jak również systemów redukcji hałasu miał objąć realizację przewozów na nowo budowanej linii oraz jej eksploatację przez 40 lat. Część ekspertów podważa sens budowy takiej linii i wskazuje, że nie jest możliwe by rządowe szacunki co do rentowności tego przedsięwzięcia były prawdziwe. Są oni zdania, że korzystniejsze niż budowanie nowej linii byłoby dofinansowanie istniejącej infrastruktury.

Brazylia ma także opóźnienia z pracami przy budowie stadionów na piłkarskie mistrzostwa świata w 2014 roku. Obecnie wiadomo już, że stadiony w Manaus, Cuiabie i São Paulo nie zostaną oddane do końca 2013 roku, co spowoduje, że FIFA nie będzie

mogła przeprowadzić niezbędnych testów obiektów sportowych na pół roku przed mistrzostwami.

EKWADOR: WYDOBYCIE ROPY NAFTOWEJ W PARKU NARODOWYM YASUNI

Władze Ekwadoru zdecydowały, że rozpoczną prace nad wydobyciem ropy naftowej na terenie Parku Narodowego Yasuni, wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1989 roku i znajdującego się na styku Andów z zachodnim krańcem Lasu Amazońskiego.

Prezydent Ekwadoru Rafael Correa 15 sierpnia 2013 roku oznajmił, że próba zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie ochrony tego regionu, zakończyła się fiaskiem. Porozumienie z Programem Rozwoju ONZ, zawarte w 2007 roku, miało gwarantować, że park Yasuni i znajdujące się na jego terenie złoża, pozostaną nienaruszone, a w zamian za to Ekwador miał otrzymać 3,6 mld USD pomocy finansowej. W rzeczywistości kraj ten otrzymał ok. 13 mln dolarów. W wyniku braku wsparcia ze strony wspólnoty międzynarodowej prezydent Ekwadoru zdecydował o rozpoczęciu wydobycia ropy naftowej na obszarze parku narodowego.

Na terenie liczącego blisko milion hektarów Parku Narodowego Yasuni, znajdują się potężne złoża ropy szacowane na 920 mln baryłek. Skala bogactwa przyrodniczego Yasuni jest niezmiernie trudna do oszacowania. Jednakże dobrze obrazuje ją fakt, że na jednym hektarze parku rośnie więcej gatunków drzew, niż jest ich w całej Ameryce Północnej. Żyje tam m.in. 100 tys. gatunków owadów, 150 gatunków płazów, 121 – gadów, 598 – ptaków, 200 – ssaków oraz 3 tys. unikalnych gatunków roślin. Dodatkowo teren parku zamieszkują ludy tubylcze, które chroni artykuł 57 konstytucji mówiący, że

terytoria ludów żyjących z własnej woli w odosobnieniu od cywilizacji należą do nich w sposób nietykalny i nieograniczony, wszelka działalność eksploatacyjna jest tam wzbroniona, a państwo podejmie kroki, by zapewnić im życie i wszelkie prawa, w tym poszanowanie prawa do samostanowienia i decyzję życia w odosobnieniu.

Jak zapewniał prezydent Ekwadoru, większość obszaru parku zostanie nienaruszona (wiercenia będą miały miejsce na 1% terytorium), a mieszkańcy tego regionu nie będą zmuszeni do przeprowadzki. Decyzja prezydenta wywołała zarówno protesty społeczności międzynarodowej, jak i samych Ekwadorczyków. Tuż po podpisaniu dekretu zezwalającego na wiercenia w parku narodowym, prezydent Correa w wywiadzie telewizyjnym powiedział: „Bardzo nie lubię górnictwa i ropy, ale jeszcze bardziej nie znośę nędzy”.

Dział opracował: *Tomasz RUDOWSKI**

* Tomasz Rudowski – latynoamerykanista, doktorant na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Stały współpracownik CESLA UW.